Rok VI. Nr. 115

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:
Na „Dziennik Pomorski“ wraz z dodatkami „Rolnik“, „Anioł Stróż“, „Ognisko Domowe“ i „Dodatkiem niedzielnym“. — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł. — Z odnoszeniem miesięcznie 2.30 zł. — W agencjach miesięcznie 2.30 zł. — Przez pocztę już z odnoszeniem 2.53 zł. — W ekspedycji kwartalnie 6,60 zł, przez pocztę już z odnoszeniem 7,59 zł — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201 032
Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski“. Skryt. poczt. 33

Chojnice, piątek 21 maja 1926 r.

Ogłoszenia:
Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza petyt. lub jego miejsce 15 gr, na 3-ej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-ej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Po wypadkach warszawskich.

Do ludności Pomorza.

Wypadki ostatnich dni, które Pomorze bardzo żywo przeżywało wspólnie z całą Rzecząpospolitą, wystawiły na ciężką próbę poczucie praworządności i godności całego społeczeństwa pomorskiego.

Jednolite stanowisko całej ludności, gorąca miłość Ojczyzny i pełne zaufanie do władz, ułatwiły mi spełnianie mego urzędu dla dobra Rzeczypospolitej i wszystkich mieszkańców Pomorza.

Ponieważ znalazły się jednostki, które nie licząc się z tym nastrojem całej ludności, postępowaniem swojem mogły były wywołać rozdrażnienie społeczeństwa, korzystając z praw mi przysługujących ogłosiłem stan wyjątkowy.

Po długich dniach niepewności nastąpiło wyjaśnienie. Pan Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski wobec wytworzonej sytuacji, zrzekł się urzędu w dniu 14 bm. i zgodnie z art. 40 Konstytucji przekazał Panu Marszałkowi Sejmu Maciejowi Ratajowi uprawnienia Prezydenta Rzeczypospolitej, podając równocześnie wniesioną prośbę o dymisję dotychczasowego Rządu.

Dziękując całemu społeczeństwu pomorskiemu za usilne poparcie moich usiłowań i ścisłe zastosowanie się do zarządzeń władz, tak cywilnych jak i wojskowych, wydanych w porozumieniu i po uzgodnieniu zemną, oczekuję od wszystkich obywateli spokoju, od wszystkich zaś władz wierności świętej przysiędze danej na Konstytucję.

W Toruniu dnia 15 maja 1926 r.

Wojewoda Pomorski
(— Dr. Wachowiak.

Ostatnie słowa p. St. Wojciechowskiego jako Prezydenta

Po opuszczeniu Warszawy przez wojska rządowe i przesunięcie wojsk Marszałka Piłsudskiego za miasto wyruszyły w ślad za wojskiem na linję bojową samochody oddz. warsz. P. C. K., które ustanowiły po obu stronach frontu punkty sanitarne. Urządzono je między innemi w okolicy Wilanowa, gdzie znajdował się były Prezydent Rzeczypospolitej p. Wojciechowski oraz rząd Witosa.

Na kilka zaledwie chwil przed podpisaniem aktu zrzeczenia się urzędu Prezydenta Rzplitej p. Wojciechowski, przydlądając się z bliska akcji samarytańskiej Polskiego Czerwonego Krzyża, zbliżył się do ambulansu polowego i wezwał lekarza.

Przybyłemu lekarzowi polecił wyrazić w jego imieniu zarządowi oddz. warsz. P. C. K. gorące podziękowanie za akcję ratowania rannych w bratobójczej walce.

Oświadczenie swoje ze łzami w oczach zakończył p. Prezydent Wojciechowski słowami:

„Niech miłosierdzie Polskiego Czerwonego Krzyża nie uznające różnic pomiędzy braćmi, będzie symbolem dla Narodu polskiego na przyszłość“.

Były to ostatnie słowa Stanisława Wojciechowskiego, jako prezydenta Rzeczypospolitej.

Pogrzeb ofiar walki bratobójczej.

Na cmentarzu wojskowym za Powązkami odbył się zbiorowy pogrzeb ofiar niedawnych wydarzeń na ulicach warszawskich. Przywiezione uprzednio z różnych szpitali trumny ze zwłokami w liczbie około 250 ułożono obok siebie w czterech wielkich mogiłach, przed któremi odprawiło kolejno modły liturgiczne duchowieństwo katolickie z ks. biskupem polowym Gallem na czele, prawosławne z biskupem Dionizym oraz ewangelickie z senjorem Szeferem. Uroczystości żałobne zakończono hymnem narodowym, odegranym przez orkiestrę wojskową. W pogrzebie wzięli udział członkowie rządu z Bartlem na czele, wicemarszałkowie sejmu i senatu, liczni posłowie, generalicja, delegacje oficerskie, przedstawiciele władz miejscowych i reprezentanci organizacyj społecznych oraz rodziny poległych.

Rozkaz gen. Hubischty.

Dowódca VIII. Korpusu (pomorskiego) gen. Hubischta przesyła nam następujące pismo:

D. O. K. Nr. VIII.
L. dz. 7361 Og. Org.

Toruń, dnia 17 maja 1926.

„Zawiadamia, że w dniu dzisiejszym o godzinie 11 minut 5 odczytałem oficerom garnizonu Toruń i rozesłałem do komendantów wszystkich pozostałych podległych mnie garnizonów następujący rozkaz:

„Wobec tego, że według posiadanych wiadomości Pan Prezydent Rzeczypospolitej zrzekł się swego urzędu i przekazał uprawnienia Prezydenta Rzeczypospolitej Panu Marszałkowi Sejmu Maciejowi Ratajowi, nakazuje wszystkim podległym mi wojskom posłuszeństwo pełniącemu zastępczo funkcje Prezydenta Rzeczypospolitej Panu Maciejowi Ratajowi i ustanowionym przez niego władzom.

Po tych ciężkich dniach, jakie wszyscy przeżyliśmy wnoszę okrzyk na cześć jedności narodowej.

Niech żyje Ojczyzna!“

Dowódca O. K. Nr. VIII.
(—) Hubischta, gen. dyw.“

Odezwa ks. biskupów gnieźnieńskiego i poznańskiego.

Kochani Diecezjanie!

Wieść straszna wstrząsnęła całym krajem polskim. Kilku dowódców wojskowych powstało przeciwko prawowitej Władzy Państwowej i wszczęło bratobójcze walki w stolicy Polski w Warszawie, wciągając w nie niewinnych żołnierzy i ludność cywilną. A stało się to w chwili, w której nowy Rząd zabierał się skutecznie do pracy około stworzenia zdrowych i pomyślniejszych warunków w kraju.

W ciężkiem tem doświadszeniu wzywamy Was do gorącej modlitwy, iżby się Bóg ulitować raczył nad znękaną Ojczyzną i sprawił, aby wojna ta domowa jak najprędzej opanowaną została. W tym celu zarządzamy dodawanie przy nabożeństwie majowem suplikacyj. Poza tem prosimy i napominamy, abyście zupełny zachowali spokój i rozwagę, oddając się nadal swoim obowiązkom sumiennie oraz dając chętny i karny posłuch Władzom prawowitym. Tak postępując złagodzicie straty i rany, jakie ponoszą kraj i naród.

Powyższą odezwę zechcą ww. ksks. proboszczowie podać w najbliższą niedzielę do wiadomości swoich parafjan.

Gniezno, 14 maja 26. Poznań, 14 maja 26.
(—) Bp. Laubitz, wik. kap. gnieźnieński.
(—) Bp. Łukomski wik. kap. poznański.

Odezwa biskupa chełmińskiego.

Nadzwycz. dod. do Oręd. kościeln. diecezji chełm.

W Warszawie wybuchła bratobójcza walka. Upominam moich diecezjan, aby w żaden sposób niebrali udziału w zaburzeniach. Spodziewam się, że wszyscy wierność i posłuszeństwo zachowują wobec prawowitego rządu. Celem uproszenia jedności i pokoju zarządzam, aby do końca maja w niedziele i święta po sumie, a w powszednie dni przy majowem nabożeństwie odśpiewano suplikacje.

Pelplin, 15 maja 1926 r.

Augustyn, biskup chełmiński.

Masowe aresztowania.

W stolicy odbywają się w dalszym ciągu masowe aresztowania. Dotychczas aresztowanych jest około 1000 osób, zajmujących różne stanowiska społeczne i polityczne.

Lwowska Legja Ochotnicza.

We Lwowie, zawiązała się jak donosi „Gazeta Codzienna“, „Lwowska Legja Ochotnicza“ pod dowództwem gen. Wł. Jędrzejewicza. Zapisy przyjmowano w Sokole. W odezwie czytamy, że Liga powstaje „w celu ochrony narodu przed wszelkim terorem i gwałtem oraz przed każdym wrogiem zewnętrznym i wewnętrznym.

Uchwały Oficerów Rezewy.

W Poznaniu odbył się wielki zjazd oficerów rezerwy zjechało się przeszło 1000 oficerów, członków Związku Oficerow Rezerwy Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej. Wśród licznej rzeszy oficerskiej wielu o znanych w Wielkopolsce nazwiskach, ludzi pełnych zasług wobec kraju, cieszących się zaufaniem społeczeństwa i wielkim mirem wśród kolegów broni. W tem generałowie, pułkownicy, rotmistrze, majorzy, idący ramię przy ramieniu wraz z młodszą bracią żołnierską, ożywieni najlepszym duchem, zjednoczeni jedną myślą i jedną troską, jak służyć najlepiej Ojczyźnie.

Wynikiem obrad była rezolucja, stwierdzająca: Ponieważ władza legalna państwowa w Polsce została pogwałcona i usunięta przemocą od steru rządów, wobec czego sam byt Państwa i jego całość zostały zagrożone w swych podstawach, a karność, dyscyplina, i jedność armji w zbrodniczy sposób zachwiane, zebrani, zdając sobie sprawę, że powaga chwili wymaga spiesznego przywrócenia prawa i praworządności w Państwie, a jedyną drogą do tego prowadzącą jest odparcie gwałtu siłą, zgniecenie buntu, przywrócenie prawidłowego stanu, zgodnego z prawem i Konstytucją, uważają za konieczne natychmiastowe mianowanie przez czynniki miarodajne w Poznaniu, pod któremi rozumieć należy w pierwszym rzędzie przebywających na naszym gruncie posłów i senatorów oraz reprezentantów społeczeństwa, głównodowodzącego siłami zbrojnemi Rzeczypospolitej, któremu podporządkować się winny wszystkie związki wojskowe i w którego ręku spoczywać ma akcja zorganizowania siły, mającej na celu zgniecenie buntu i wprowadzenie ładu i porządku w Państwie. Oficerowie rezerwy Z. Z. R. gotowi są przelać ostatnią kroplę krwi za prawo i wolność w Ojczyźnie.

Rezolucję tę przedłożono Marszałkowi Senatu Trąmpczyńskiemu, Wojewodzie Bnińskiemu oraz czynnikom politycznym.

Zniesienie stanu wyjątkowego w Warszawie.

Rada ministrów na posiedzeniu w dn. 16 maja 1926 r. przyjęła tekst odezwy Rządu do obywateli Rzeczypospolitej, uchyliła rozporządzenie w sprawie wprowadzenia stanu wyjątkowego w m. st. Warszawie, w wojew. warszawskiem i wileńskiem oraz w pow. Łukomskim i Siedleckim województwa lubelskiego, wreszcie wysłuchała sprawozdania ministra spraw wewnętrznych o położeniu ministra skarbu i ministra kolei.

Min. Młodzianowski o położeniu.

Minister spraw wewnętrznych p. Młodzianowski interpelowany przez dziennikarzy o los członków b. rządu Witosa odparł:

— Są oni wolni. Nie było tytułu ani możności narzucenia im tego lub owego miejsca pobytu.

Co do stanu wyjątkowego, to p. Młodzianowski uważa, iż niema żadnej podstawy prawnej do stanu wyjątkowego. Rząd obecny stanął na gruncie legalizmu Wszystkie naleciałości wytworzone wskutek walk będą wkrótce usunięte, jak np. sprawa cenzury prewencyjnej.

Na zapytanie co do położenia w Poznańskiem, p. Młodzianowski odparł:

— W Poznańskiem i na Pomorzu panuje dezorjentacja a głównie niewiara, iż nastąpiło legalne przekazanie władzy nowemu rządowi. Rzeczy te wyjaśniliśmy odpowiednim wojewodom przez specjalnych kurjerów.

Wojska poznańskie powracają do garnizonów.

Pułki poznańskie, które przybyły do Warszawy, wezwane przez rząd Witosa a pozostawały po zakończeniu walk pod Pruszkowem, ładują się do wagonów i stopniowo powracają do swych stałych miejsc pobytu w zupełnym porządku.

Sprawy polskie.

Nadużycia w D. O. K.

W związku z wykryciem nadużyć kasowych w Krakowskiem Dowództwie Okręgowem delegowano do przeprowadzenia dochodzeń sąd i prokuraturę wojskową oraz D. O. K, w Przemyślu. Obecnie dowiadujemy się, że w najbliższym tygodniu przybędą do Krakowa z Przemyśla; sędzia śledczy tamtejszego sądu wojskowego, kapitan Friede, oraz prokurator, kapitan Łańcucki Podejmą oni natychmiastowe dochodzenia w sprawie

aresztowanych pod zarzutem nadużyć kapitana Remera, adjutanta generała Kullńskiego i porucznika płatnika Lejczaka. Podobno w aferę tę wmieszani są dwaj inni oficerowie.

Odwołany zjazd nauczycieli.

Zjazd nauczycielstwa Okręgu Pomorskiego oraz delegatów projektowany na 24 i 25 maja br. w Brodnicy został odłożony wobec poważnej chwili. Późniejszy termin zjazdu podamy osobno do wiadomości.

Zarząd Okręgu Pomorskiego.

Sprawy polityczne.

Rozstrzelanie miljonera sowieckiego.

W sądzie karnym zakończył się proces przeciw znanemu powszechnie kupcowi moskiewskiemu Titowowi. Wyrokiem sądu kupiec skazany został na rozstrzelanie, a majątek jego ulegnie konfiskacie. Egzekucja ma się odbyć na placu publicznym dla odstraszenia od malwersacji w urzędach i przedsiębiorstwach państwowych.

Titow był dyrektorem centralnej hurtowni kooperatyw czerwonej armji, jako „spec" (specjalista). W ciągu swej całorocznej działalności dopuścił się olbrzymich nadużyć finansowych. Za pieniądze rządowe otworzył dla licznych swych krewnych sklepy żywnościowe, gdzie sprzedawane były artykuły, pochodzące z magazynów wojskowych.

Armja sowiecka wraca do carskiego rygoru.

W Moskwie ogłoszono rozkaz „Naczelnej Rewolucyjnej Rady Wojskowej", w sprawie noszenia ubrań cywilnych przez wojskowych.

Mocą tego rozkazu czerwonoarmiejcy winni zawsze nosić uniform wojskowy. Tylko dowódcy mają prawo poza służbą nosić ubrania cywilne, o ile znajdują się poza obrębem miejsca rozmieszczanie ich garnizonu.

Należy dodać, że wyższe dowództwo czerwonej armji wyraźnie zmierza do zaprowadzenia w szeregach czerwonoarmiejców karności i do unormowania stosunków wewnętrznych na podstawach, które obowiązywały ongi za czasów carskich.

Poufałość w stosunkach służbowych wśród wojskowych, która panowała na początku panowania bolszewików — została obecnie skasowana.

Sprawy gospodarcze.

Podatek obrotowy za rok 1925.

Ministerstwo skarbu przypomina, iż z dnie.n 15 bm. upłynął termin płatności podatku przemysłowego od obrotu za II półrocze 1925 r.

Wymieniony termin — wbrew notatkom, zamieszczonym w niektórych organach prasy — nie będzie przesunięty, a spłata podatku nie zostanie rozłożona na raty. Natomiast, celem ulżenia płatnikom, odroczono do dnia 15 czerwca br. termin płatności zaliczki na poczet podatku od obrotu za pierwszy kwartał 1926 r., którą należało uiścić do dnia 15 maja rb.

Z dnia 16 maja organa egzekucyjne przystąpiły do przymusowego ściągania zaległości podatku od obrotu za II półrocze 1925 r.

Wobec tego płatnicy we własnym, dobrze zrozumianym interesie, celem uniknięcia egzekucji i połączonych z nią kosztów winni uiścić podatek bezzwłocznie.

O podatek od lokali.

Na mocy ustawy z dnia 17 grudnia 1921 r. o zasileniu finansów miejskich, ogłoszonej w Dzienniku Ustaw 1922 r. Nr. 2, zaprowadzono na rzecz gmin miejskich podatek od lokali. Wyłączono od tego podatku świątynie, lokale zajmowane przez instytucje naukowe, oświatowe i dobroczynne, lokale w domach nowowybudowanych, tudzież lokale zajęte przez cudzoziemskich przedstawicieli dyplomatycznych. Prawdopodobnie przez zwykłe niedopatrzenie zapomniano wyłączyć lokale, zajmowane w gmachach skarbowych przez urzędy państwowe.

Korzystając z tego niedopatrzenia, magistraty niektórych miast tutejszych (w tej liczbie magistrat m. Poznania) zaczęły wymierzać miejski podatek od lokali od gmachów państwowych, w których mieszczą się sądy, więzienia itp. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu, o który sprawa ta się oparła, uznał postępowanie magistratów za słuszne. Wskutek tego Skarb Państwa narażony jest na nieprzewidziane wydatki, które ciężko mogą zaważyć na finansach państwowych.

Mając to na względzie, p. Prezes Prokuratorji Generalnej w Poznaniu zwrócił się do władz centralnych z wnioskiem o uzupełnienie w drodze ustawodawczej wymienionej na wstępie ustawy z dnia 17 grudnia 1921 r. w tym sensie, by od miejskiego podatku od lokali były zwolnione także lokale, zajmowane przez wszelkie urzędy, instytucje i zakłady państwowe, bez względu na to, czy mieszczą się we własnych gmachach skarbowych, czy też w lokalach wynajętych.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego z 10 maja 1926 r. wykazuje wzrost zapasu złota o 30 tys. zł do sumy 134.27 milj. złotych.

Zapas walut i dewiz zwiększył się o 2.1 milj. zł. brutto (53.5 milj. zł).

Zaliczki resortowe wzrosły o 491 tys. zł (30.3 milj. zł) oraz zobowiązania walutowe i reportowe o 485 tys. zł.

Portfel wekslowy zmniejszył się o 4.1 milj. zł do sumy 299. 1 milj. zł. oraz pożyczki zabezpieczone papierami od 112 tys, zł do sumy 29,3 milj. zł.

Rachunki żyrowe i inne zobowiązania wzrosły o 13.2 milj zł. (100,2 milj zł).

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 13.4 milj. zł. (379,4 milj, zł), przyjęty natomiast do zapasu Banku stan monet srebrnych i bilonu wzrósł o 27 tys. złotych (630 tys. zł).

Inne pozycje większych zmian nie wykazują.

KRONIKA.

Dziś: Bernardyn, w.
20. 5. 26. Słońca wschód 4. 1 zachód 19.53
Księżyca wschód 11.41 zachód 1.48

Jutro: † Feliks. w; Tytomeusza, m.
21. 5. 26. Słońca wschód 3.58 zachód 19.55
Księżyca wschód 12.48 zachód 2. 9

Z miasta.

Chojnice, dnia 20 maja 1926 r.

— **Zjednoczone teatry miejskie Toruń—Bydgoszcz—Grudziądz.** Teatr miejski z Grudziądza, znany już z poprzedniego występu, daje w naszem mieście, dnia 22 maja (sobota) przedstawienie teatralne. Odegraną zostanie arcywesoła komedja amerykańska w 3 aktach Avery Hopwood'a p. t. „Jutro pogoda". Sztuka ta cieszy się olbrzymiem powodzeniem na wszystkich scenach europejskich, grana przez szereg miesięcy w Warszawie, Poznaniu i Grudziądzu, posiada swoją ustaloną sławę. W głównych rolach wystąpią artyści, którzy tak chlubnie zapisali się w opinji naszej publiczności teatralnej. Panie: Fitterówna, Opolska, Wiesławska oraz panowie Dąbrowski, Szafrański, Chmurkowski, Kamiński, Łodziński i inni.

Spodziewać się należy, że sala hotelu „Centralnego" tym razem zostanie w komplecie wypełniona widzami na tem widowisku, które najsmutniejszego i najwybredniejszego zadowolić potrafi.

Przedstawienie odbędzie się w sali hotelu „Centralnego" o godz. 8 wiecz.

Bilety wcześniej nabyć można w księgarni „Dziennika Pomorskiego", a wieczorem w dniu przedstanienia przy kasie teatru w cenie 3, 2 i 1 zł.

Po południu 22 maja (sobota) o godz. 4 specjalnie dla młodzieży szkolnej odegraną zostanie sztuka narodowa w 3 akt. p. Niemcewicza „Powrót posła". Bilety dla młodzieży po 50 gr.

— **Fałszywe pogłoski.** Od kilku dni krążą po naszem mieście pogłoski o mającej nastąpić rzekomo mobilizacji. W sprawie tej zwróciliśmy się o wyjaśnienie do miarodajnych czynników, które informują nas, że wydane nowe karty mobilizacyjne nie przewidują mobilizacji, a wydane są jedynie z powodu nadania nowych przydziałów rezerwistom. Wszelkie pogłoski o mobilizacji są więc nieprawdziwe.

- **Przytrzymanie.** Straż celna przytrzymała jedną osobę za usiłowanie nielegalnego przekroczenia granicy z Niemiec do Polski i dwie z Polski do Niemiec. Zatrzymanych oddano do dyspozycji władz policyjnych.

— **Z III Izby Karnej Sądu Okręgowego.** Franciszka Rytlewska zam. w Łubnach oskarżona została o kradzież leśną przez sąd pokoju w Czersku umorzoną, ponieważ osk. swoją karę zapłaciła. Przeciw temu wyrokowi wniosła podprokuratura odwołanie. Ponieważ osk. na rozprawę się nie zjawiła, przeto sąd wyrok sądu pokoju zniósł i zasądził osk. na grzywnę 1 zł. i 20 gr. i na odszkodowanie oraz na ponoszenie kosztów.

Franciszek Szupke, Augustyn Knitter zamieszkali w Krojantach osk. oto, iż na szkodę Pruszaka w Krojantach zabrali jeden ctr. grochu. Oskarżeni zostali przez sąd pokoju w Chojnicach zasądzeni po 10 dni więzienia i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wnieśli osk. odwołanie. Podczas rozprawy oskarżeni się tłomaczą, że służyli u p. Pruszaka który polecił im jednego konia specjalnie karmić i w tym celu takowy groch służył. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wyrok sądu pokoju zniósł i osk. uwolnił. Koszta ponosi kasa państwowa.

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

83)

Bądź pan przekonany — dorzucił głośno — że zapieranie się pańskie nie doprowadzi do niczego wszystko to, co pan chcesz teraz ukryć, wyjdzie na jaw wcześniej lub później.

— Być może — odrzekł hrabia.

— Teraz nie ma już wątpliwości, że pan zabiłeś tę kobietę, również i tego pana, którego oczekiwałeś na stacji drogi żelaznej.

— To ja! tego pana zabiłem ? — z gorzką ironją wyrzekł podsądny.

— Przyznajesz się pan do tego, żeś był w nocy na stacji północnej drogi żelaznej.

— Przyznaję, spotkałem jednego z moich przyjaciół, przybyłego z Londynu. Nazajutrz rano musiał jechać do Szwajcarji. Przeprowadziłem go do hotelu, niedaleko od stacji liońskiej drogi żelaznej.

— Jak się nazywa ten hotel.

— Nie wiem.

— O której godzinie rozstałeś się pan z przyjacielem ?

— O drugiej.

— Ten pan wasz rodak ?

— Tak.

— Jak się nazywa.

— Hrabia Sergjusz Mikołajew.

— Pan utrzymujesz, że on pojechał do Szwajcarji.

— Jestem tego przekonania.

— Gdzie mianowicie.

— Do Genewy.

Jak długo tam zabawi.

Dwa tygodnie.

— W jakim hotelu tam stanie.

— W hotelu Bo — Ryważ.

— O wszystkiem przekonamy się przez telegraf. Teraz wyjaśni mi, jakim sposobem, rozstawszy się o drugiej w nocy z przyjacielem pańskim nie daleko od stacji liońskiej drogi żelaznej, pan w tym samym czasie znalazł się na ulicy Montorguell i rozmawiałeś w hotelu z dyżurnym korytarzowym ?

— Tego objaśnić nie mogę, oddani panu ludzie z pewnością go oszukali.

— Pytam się, w jakim celu ?

— Lub sam się pan omyliłeś.

— Nie możesz mnie pan przekonać, aby tych ludzi w błąd wprowadziło podobieństwo.

— Zupełnie nie. Wyślij pan telegram do hrabiego Sergjusza Mikołajewicza do Genewy, a przekonasz się, że mówię prawdę.

— Wyślę telegram do naczelnika policji śledczej. Widocznie, że ten przyjaciel, pański współtowarzysz jest w zmowie z panem.

— Pozwól pan zadać sobie jedno pytanie.

— Owszem, lecz uprzedzam, że nie jestem w obowiązku odpowiadania na nie.

— Pan posądzasz mnie, iż jestem winnym zabójstwa, nie zważając, że moje towarzyskie położenie przedstawia nieprawdopodobność tego twierdzenia. Powiedz pan szczerze, na czem gruntujesz te posądzenia ?

— Na zeznaniu świadków, których przedstawię w tej sprawie.

— Pozwolisz pan, za pozostanę w wątpliwości. Jedno z dwóch, albo oni w zeznaniach swoich oszukują, albo też pan sam się myli.

De Gibray zadzwonił i szepnął coś na ucho wchodzącemu urzędnikowi, który niezwłocznie wprowadził z pokoju, wprowadził zaraz do gabinetu Kadeta, stangreta z ulicy Ernestyny.

Biedny malec poczerwieniał i zasępiony miał w rękach czapkę.

— Spojrz na tego pana — rzekł, wskazując na hrabiego — i powiedz, czy go nie poznajesz.

Kadat bystro spojrzał na młodego człowieka.

— Mamże go nie poznać — zawołał — jam dobrze zapamiętał te włosy i faworyty koloru lnianego. Najął mnie w alei Saint Mande, zawiozłem go na stację Nontorguell, gdzie posłał mnie, abym mu zmienił monetę czterdziestofrankową. To on, to on, słowo honoru.

— Co na to pan odpowiesz -- spytał de Gibray.

Hrabia Smoiłow, jak piorunem rażony, z trudnością przemówił

— Ten stangret myli się, powtarzam panu, że w tem kryje się jakieś nieporozumienie. Jestem aresztowany za kogo innego.

— Ja poznałem go nietylko po włosach, lecz i po głosie — zawołał Kadet.

— Czy myślisz pan odrzucić i to świadectwo ? — zapytał sędzia śledczy.

— Bez wątpienia, odrzucam je jak najmocniej. Kadet nie wytrzymał i głośno krzyknął.

— Tak, to złodziej pierwszego rzędu.

— Możesz pan odejść — powiedział de Gibray do stangreta.

Wszyscy powołani jeden po drugim świadkowie potwierdzili zeznanie Kadeta. Hrabia pytał sam siebie czyli nie znajduje się we śnie.

— Widzisz pan, że dalsze zapieranie się na nic się nie przyda. Oznaki pańskiej winy jasne, jak dzień.

— Dowody te są kłamliwe, przekonasz się pan o tem.

— Pan sam zaraz przekonać się możesz o tem.

— Jakim sposobem.

— Powiesz i pan, dla czego chodziłeś do grobu Kurawiewów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Marja Górnowiczówna i Franciszka Górnowiczówna zam. w Mikołajkach pow. Tuchola osk. zostały o zniewagę przez sąd pokoju w Tucholi zasądzone na grzywnę po 50 zł a wrazie nie zapłacenia po 10 dni więzienia i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniosły osk. odwołanie. Podczas rozprawy osk. do winy się nie przyznają. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd odwołanie osk. odrzucił z tem, że wrazie nie zapłacenia nastąpi więzienie, licząc 10 zł. za jeden dzień więzienia.

Karol i Rudolf Klemens zam. w Kopernicy, pow. Chojnice o zniszczenie cudzej własności. Osk. zostali przez sąd pokoju w Chojnicach zasądzeni Klemens Karol na 5 tygodni więzienia, Rudolf Klemens na 50 zł. grzywny. Przeciw temu wyrokowi wnieśli osk. odwołanie. Po przeprowadzeniu rozprawy [sąd wyrok sądu pokoju zniósł i przekazał sprawie do I instancji dla ponownego rozpatrzenia i zawyrokowania.

— **Chrabąszczy nie będzie.** W drugiej połowie kwietnia, w związku z rychło pojawiającemi się chrabąszczami, ogrodnicy i właściciele sadów obawiali się plagi chrabąszczy. Obecnie po półtoratygodniowem zimnie majowem, zdaniem ogrodników, chrabąszcze nawet w razie cieplejszych dni, nie pojawią się licznie].

— **O Nibelungach.** Garść wrażeń i refleksji. Dwa lata bez przerwy pracowała nad „Nibelungami" grupa zapalonych entuzjastów kina, przyczem wytrawnych fachowców, pod naczelnym kierownictwem Fryderyka Langa, mającego już w swoim dorobku artystycznym niezapomnianą realizację „Dr. Mabuse". Dwuletnia nieprzerwana praca zespoliła wszystkich bez wyjątku twórców „Nibelungów" tak ściśle ze sobą, że stali się jakby rodziną. Ta właśnie wspólnota pracy, to zgodne skierowanie całego napięcia myślowego do jednego celu, współpraca wszystkich ze wszystkimi umożliwiła osiągnięcie tak imponujących wyników. Sam Lang przyznaje, że gdyby nie ta harmonijna wspólność wysiłku, o tak pomyślnym wyniku nawet marzyćby nie było można.

Rzeczywiście w żadnej bodaj innej dziedzinie ta wspólnota pracy nie jest tak nieodzowna, jak w kinematografji. Najgenialniejszy reżyser nie jest w stanie wszystkiego dopilnować, każdy musi uważać sam na siebie. Najmniejsze niedopatrzenie może zepsuć wszystko, zniweczyć cały wysiłek. Film nie toleruje żadnych uchybień, wyklucza wszelką fuszerkę. Soczewka aparatu do zdjęć jest najniemiłosierniejszym instrumentem na świecie. Niezręczność choćby jednego statysty, najdrobniejszy błąd w dekoracji, w kostjumie, w oświetleniu: wszystko to soczewka bezlitośnie chwyta i w powiększeniu ukazuje oczom widza.

Z Pomorza.

— **Karsin**, pow. chojnicki. (Z Tow. Powst. i Wojaków). Dnia 16 maja Tow. Powst. i Woj. z Karsina miało wyruszyć na uroczystość poświęcenia sztandaru do Wiela. Po zebraniu się członków, prezes Tow. zawiadomił, że uroczystość we Wielu jest odłożona z powodu wypadków warszawskich.

Na zebraniu tym druh referent na wezwanie prezesa zapoznał członków towarzystwa z dotychczasową działalnością p. Piłsudskiego.

— **Raciąż**, pow. tucholski. (Z życia Z.O.K.Z.) W niedzielę, dnia 16 bm. odbyło się na sali pana K. zebranie Z. O. K. Z. Ponieważ zwołano takowe zaraz po nabożeństwie, to też zebrało się dość dużo publiczności. Był więc stosowny czas i miejsce, że oprócz mieszkańców Raciąża, mogli bez przeszkody brać czynny udział mieszkańcy Stobna i Zabna. Zebranie miało na celu utworzyć Związek parafjalny, w którego skład wchodzić mieli mieszkańcy wyżej wymienionych miejscowości. Do tego czasu wprawdzie istnieje Z. O. K. Z. w Zabnie, który jako tako pracuje. Swego czasu zorganizowano takowy także na wioskę Raciąż i Stobno. Mniejwięcej dwa lata temu zapisało się z obu wiosek na wstępnem zebraniu około 30 członków. Była to na onczas piękna liczba i wnioskować było można, że była przynajmniej dobra chęć u członków do społecznej działalności. Z każdem zebraniem bywały się niezawodnie liczba członków powiększała, lecz obowiązki swe zaniedbał zarząd, również wówczas wybrany. Co prawda miano nadzieję, że zarząd wykona to, co do niego należy, gdyż w członkach zarządu pokładano wielkie zaufanie.

Prezesem, który ma największą odpowiedzialność, został wybrany pos. W. ze Stobna, który widocznie o swem poświęceniu dla Z. O. K. Z zapomniał, ponieważ w przeciągu dwóch lat nie zwołał żadnego zebrania. Zresztą oprócz prezesa wybrano do zarządu jeszcze innych poważnych i inteligentnych obywateli, którzy mają rzeczywiście dość dużo czasu, aby poświęcić cośkolwiek pracy na dobry cel, do jakiego dąży Z. O. K. Z. Czy także członkowie zarządu zapomnieli? a może nie znali celu? Dlaczego właściwie tacy, lub podobni temu dadzą się wybrać? — przecie gdyby innych wybrano, to byliby śmy się mogli spodziewać pracy, któraby niezawodnie postępowała w myśl regulaminu, ogłoszonego na pierwszem zebraniu. Więc dziś poczyniono kroki, powołać zaspany Związek znów do życia, co niestety się niebardzo udało, gdyż liczba członków się nietylko nie powiększyła, lecz ci co byli, zupełnie odstąpili. Nic też dziwnego! Dawniej lekceważył sobie członków Z. O. K. Z sam zarząd, więc dziwić się nie można, że lekceważą takowy członkowie, którzy biorą niezawodnie przykład z nadzwyczaj „pracowitego" zarządu. Członek Z. O. K. Z.

— **Pogódki**, pow. kościerski. (Komunikacja autobusowa). Tak jak po innych miejscowościach nad szosami położonych mają mieszkańcy dogodną komunikację autobusową, tak też i mieszkańcy naszej nie potrzebują zazdrościć innym wypływających stąd wygód. Jednakowoż komunikacja ta nie jest taką — jak się przypuszcza — jak po innych miejscowościach, bo jeżeli przedtem autobus kursował stale na linji Starogard—Liniewie—Skarszewy—Pogódki—Kobyle—Stare Polaszki itd., to teraz kursuje tylko w określone dnie, pozatem wyjeżdża także na zamówienie. Powodem tego było brak odpowiedniej frekwencji do stałego kursowania autobusu. Do braku frekwencji przyczyniły się być może stosunkowo wysokie ceny, jakie się bierze za przejażdżkę autobusem. Bo trzeba wiedzieć że nawet towarzystwa tak miejscowe jak i zamiejscowe posługują się do wycieczek furmankami na czem o całe niebo lepiej wychodzą. — Znane jest przysłowie że, „człowiek sam sobie stoi w wiedzy, co ma — być może — i miejsce w powyższym wy padku. Gdzie należałoby, o ile to stało by się no żebnem, powyśleć o zmianie tego porządku rzeczy. Obserwator.

— **Pogódki**, pow. kościerski. (Kradzież). Jednej z ostatnich nocy włamali się złodzieje do chlewa robotnika folwarcznego p. Sz. i wyprowadzili stąd krowę. Można sobie wyobrazić boleść onego, gdy tenże przybywszy rano do chlewa krowy nie zastał. Bo trzeba wiedzieć że ów takową kupił niedawno, do czego sporo pieniędzy dopożyczył. Prowerbium jednak powiada, że „smutek w radość się obróci", co stało się i w tym wypadku, gdyż policji udało się złodziei wytropić i przychwycić razem z krową, którą mieli silnie poturbowaną. Nastąpiło to zaś w Zabnie w pow. starogardzkim, a więc spory już kawał drogi udało się niecnym opryszkom uprowadzić swą ofiarę, jednak tym razem nie mieli szczęśliwej ręki. — Więc wara wam złodzieje wyciągać wasze niecne łapy po któryś dobytek w wiosce naszej, bo i tak czyn wasz na wiatr się zda.

— **Tczew.** (Egzaminy dojrzałości). Dnia 14 i 15 maja w gimnazjum męskiem odbył się pod przewodnictwem p. St. Swiderskiego, naczelnika wydziału szkolnictwa średniego, egzamin dojrzałości. Komisja egzaminacyjna na skutek pomyślnego wyniku egzaminu przyznało wszystkim abiturjentom i abiturjentom świadectwa dojrzałości, a mianowicie: pp. Konradowi Binkowi, Leonowi Blaszkiewiczowi, Czesławowi Gogólkiewiczowi, Kazimierzowi Goralskiemu, Bernardowi Hinzowi, Mieczysławowi Herzowi, Adeli Hugetównie, Zofji Kieleckiej, Józefowi Kiełbratowskiemu, Józefowi Najmole, Rudolfowi Poppiowi, Marji Prabuckiej, Marji Radeckiej, Zbigniewowi Radeckiemu, Janowi Thilowi i Wojhiechowi Zielińskiemu.

— **Pelplin.** (W uznaniu zasług.) Politechnika lwowska przyznała panu Janowi Fijałkowskiemu, nadleśniczemu państwowemu w Pelplinie w uznaniu jego działalności wybitnej w dziedzinie gospodarstwa leśnego, stopień akademicki „inżyniera leśnika".

— **Biała**, pow. świecki. (Nominacja sołtysa). Na sołtysa tutejszej gminy zatwierdzony został p. Józef Gackowski, na pierwszego ławnika p. Jan Pogoda na drugiego ławnika p. Jan Vogda.

— **Zdroje**, pow. świecki. (Nominacja). Na sołtysa tutejszej gminy zatwierdzony został p. Maksymiljan Suchomski i to na przeciąg 6 lat.

— **Toruń.** (Nowy prokurator). Dr. Edmund Łukanowski, prokurator przy sądzie apelacyjnym w Toruniu, został przeniesiony w stan spoczynku na skutek podania. Do pełnienia obowiązków prokuratora w Sądzie Apelacyjnym w Toruniu został delegowany z dn. 17 bm. p. Stanisław Zaleski, podprokurator przy Sądzie Najwyższym.

Ostatnie telegramy.

Ile kosztował strejk angielski?

Związki zawodowe, które brały udział w strejku manifestacyjnym, oświadczają, że wydały w związku z tem połowę swych funduszów, co wyraża się sumą około 3 miljonów ft. szterlingów.

Olbrzymi pożar.

W Bacau, w Rumunji, olbrzymi pożar zniszczył liczne fabryki i około 500 domów w robotniczych dzielnicach. Kilka tysięcy mieszkańców pozostało bez dachu nad głową. Gwałtowny wiatr rozszerzał ogień i udaremniał lokalizację pożaru. Na miejsce wypadku wysłano specjalne pociągi pomocnicze. Po uciszeniu się wiatru pożar został ugaszony. Straty materjalne olbrzymie.

Żywiołowe wylewy w Rosji.

Wylewy górnej Wołgi ustały. Straty, jakie wylewy te spowodowały są bardzo znaczne. W jednej tylko gubernji Kostromskiej szkody przewyższają 2 i pół miljona rubli. Obecnie rozpoczęły się wylewy koło Samary, gdzie woda zatopiła kilka fabryk i grozi podmyciem toru kolejowego.

Zderzenie samochodu z tramwajem.

W Rzymie na Via Komentanta pędzący z szaloną szybkością samochód pewnego adwokata rzymskiego zderzył się z wozem tramwajowym. W aucie znajdowały się żona i szwagierka oraz dwoje dzieci. Z tych żona i sześcioletnia córeczka zostały zabite na miejscu szwagierka zmarła w drodze do szpitala, szofer i drugie dziecko są ciężko ranni.

Wielu pasażerów tramwajowych wskutek zderzenia odniosło rany.

Nieszczęście samochodowe w Niemczech.

Na zakręcie drogi, na szosie, prowadzącej do Rudow, pędzący samochód, kierowany przez szofera Tallasza, wjechał w środek maszerującej kolumny żołnierzy. Skutki katastrofy były straszne.

2 osoby zostały zabite, 23 jest ciężko rannych.

Powodzi we Włoszech.

Gwałtowne ulewy wywołały w północnych Włoszech nagłe powodzie.

Bomba w ambasadzie.

Pod gmachem ambasady amerykańskiej w Buenos Aires wybuchła bomba. Ofiar w ludziach nie było. Straty materjalne są b. nieznaczne. Dotychczasowe śledztwo nie wyjaśniło sprawy.

Nieszczęście kolejowe.

Pod Iximilqioan w Meksyku wykoleił się pociąg osobowy i stoczył się z nasypu. Prawie wszystkie wozy zostały zniszczone. 15 osób zostało zabitych. Rannych jest przeszło 100.

Rozmaitości.

5 razy doktorem. W Niemczech żyje bardzo rzadki chyba człowiek, który własną pracą i drogą egzaminów zdobył aż 5 doktoratów. Ostatnio złożył on swój 5 doktorat z weterynarji (a to summa cum laude), więc pisze się teraz dr. fil., dr. jur., dr. med., dr. med. dent. i dr. wet. Brakuje mu jeszcze tylko dr. teol., aby posiadać wszystkie cztery fakultety. Chodzący ten uniwersytet nazywa się dr. Hammer i jest znanym biegłym w procesach i zbrodniach na tle płciowem.

Wesoły kącik.

W teatrze.

Mąż, siedząc z żoną na galerji w teatrze: — Na miłość Boską, Stefciu, nie wychylaj się!

— Bo co?

— Możesz spaść na dół, a tem miejsce kosztuje dziesięć złotych.

W składzie.

— Panie, czy to najmodniejszy materjał?

— Ależ! Najnowszy paryski...

— A nie płowieje?

— Ach! 8 lat leżał na wystawie i ani trochę nie wypłowiał.

Kwalifikacje na aktorkę.

— Panie dyrektorze, żona moja pragnęłaby wystąpić na scenie.

— Czy posiada kwalifikacje?

-- Ależ naturalnie, ciągle sceny w domu robi.

Proroctwo nie-księdza Piotra.

Zbiór darmozjadów — wielu nie zna i litery. — A imię ich: Czterysta czterdzieści i cztery.

Ruch w Towarzystwach.

Tuchola. Walne zebranie powiatowe Chrześc. Narod. Stron. Rolniczego dla powiatu tucholskiego odbędzie się w piątek, dnia 21 maja br. w Tucholi w hotelu p. Neumanowej o godz. 11-tej przed południem. Porządek obrad: 1) Zagajenie, 2) sprawozdanie i referaty poselskie i p. senatora dr. Janty Połczyńskiego, 3) referat prezesa Komitetu Wykonawczego p. K. Zyckiego, 4) dyskusja, 5) wybór zarządu powiatowego na rok bieżący, 6) wolne głosy i uchwalenie rezolucji.

Szan. członków i sympatyków Chrześc. Rolników uprzejmie zapraszamy na to zebranie, bo poruszone będą sprawy podatkowe jako i nie mniej kredytowe. Prosimy więc o liczny udział.

Za Gen. Sekretarjat: (—) St. Kunz, sekretarz.
Za Zarząd Powiatowy Ch. N. S. R. (—) Rakowski, prez.

Chojnice. Walne Zebranie Powiatowe Chrześc. Narod. Stron. Rolniczego na powiat chojnicki odbędzie się w sobotę, dnia 22 maja br. w Chojnicach, o godz. 10 przed poł. w hotelu Centralnym. Porządek obrad: 1) Zagajenie, 2) sprawozdania i referaty poselskie i p. senatora dr. Janty-Połczyńskiego. 3) referat prezesa Komitetu Wykonawczego p. K. Życkiego, 4) dyskusja, 5) wybór zarządu powiatowego na rok bieżący i 6) wolne głosy i uchwalenie rezolucji.

Szan. członków i sympatyków Chrześc. Rolników uprzejmie zapraszamy na to zebranie, bo poruszone będą sprawy podatkowe jako i nie mniej kredytowe. Prosimy więc o liczny udział.

Za Gen. Sekretarjat: (—) Stanisław Kunz, sekretarz.
Za Zarząd Powiatowy Ch. N S. R.
(—) Jan Główczewski, prezes.

Czersk. Cześć pieśni! Nadzwyczajne walne zebranie chóru męskiego „Harmonja" odbędzie się dnia 20 maja o godz. 21 w lokalu p. Brzezińskiego, na które Szan. członków uprzejmie zaprasza

Zarząd.

Do zarządów towarzystw.

Zarządy towarzystw i organizacji w powiatach chojnickim, tucholskim i sępoleńskim upraszamy o stałe zawiadamianie nas o odbyć się mających zebraniach, rocznicach, wieczornicach itd. celem umieszczenia tych komunikatów w rubryce „Ruch towarzystw".

Rubryka ta jest zupełnie bezpłatną, a zatem w interesie towarzystw i członków leży, ażeby komunikaty o zebraniach ukazały się w „Dzienniku Pomorskim".

Zarazem prosimy zarządy towarzystw i organizacji wyżej wymienionych powiatów o nadsyłanie nam krótkich sprawozdań z odbytych zebrań, wieczornic, obchodów itd. Sprawozdania te chętnie umieścimy w „Dzienniku Pomorskim", prosimy jednakże o pośpiech, ażeby nie były spóźnione.

Przy tej sposobności donosimy, że redakcja nasza gotowa służyć pomocą towarzystwom naszym w pow. chojnickim, tucholskim i sępoleńskim przez przysyłanie prelegenta na zebrania. Gdzie zatem zachodzi potrzeba wygłoszenia wykładu, prosimy o powiadomienie nas a chętnie skorzystamy z zaproszenia.

Giełda Gdańska.

dnia 20 maja 1926 r.

100 złot. 47.61 guld. gd.

Kurs dolara w Warszawie.

dnia 20 maja 1926 r.

dolar	10.90 zł.
funt szterling	53,00 zł.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego." w Chojnicach.